

ROCZNIK

RYMANOWA ZDROJU



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RYMANOWA ZDROJU

2003
TOM VIII

FOT-ART'94

Anna Węglorz Stempin

BARWY PRZYRODY

Nasze kolejne, ósme już spotkanie chciałabym poświęcić kolorom występującym w przyrodzie.

Zewsząd otaczają nas barwy. Bez względu na to, czy je widzimy, czy ich nie zauważamy, odgrywają znaczną rolę w naszym życiu. Stanowią jego integralną część. Kolory domów, ubrań, samochodów..... wpływają na nasz nastrój, emocje, zachowanie.

Kolor towarzyszył człowiekowi od najdawniejszych czasów. Neandertalczyki posługiwali się czerwienią i czernią malując groby. Naskalne malowidła w jaskiniach Lascaux i Altimara, wykonane zostały przy użyciu: czerwonej i żółtej ochry, czarnego manganu i gliny. Starożytni lekarze: Galen, Celsus czy obwołany „ojcem medycyny” Hipokrates, szeroko praktykowali uzdrawianie kolorem. Także w Chinach, Indiach, Tybecie, w kulturze Majów i Indian Ameryki Północnej stosowano kolor czy to w diagnostyce, oceniając stan zdrowia, czy też w celach leczniczych. W kulturze zachodu, począwszy od wczesnego średniowiecza zainteresowanie barwami malało. No, może z wyjątkiem artystów.

Kolor ponownie skupił na sobie uwagę, tym razem jako część widma naturalnej energii słonecznej, dopiero w XVII wieku, kiedy to Sir Izaak Newton przeprowadził eksperyment z pryzmatem. Uczony ten zauważył, że promień światła przechodząc przez szklaną bryłę o przekroju trójkąta ulega załamaniu i rozszczepieniu na wąskie pasemka koloru, tworząc pełne spektrum – tęczę. Tym samym Newton wykazał, że białe światło słoneczne jest mieszaniną siedmiu kolorów: czerwonego, pomarańczowego, żółtego, zielonego, niebieskiego, granatowego i fioletowego. Na początku XIX wieku filozof, poeta i prozaik Johann Wolfgang Goethe opublikował monumentalne dzieło przedstawiające jego własną teorię koloru, różniącą się nieco w założeniach od strictly naukowego rozumienia koloru Newtona. Niemniej obaj, zarówno Goethe opisując energię koloru oraz jej wpływ na człowieka, jak i Newton z czysto analitycznym podejściem, stworzyli podstawy współczesnej teorii koloru.

Jak my postrzegamy barwy?

Energia elektromagnetyczna, która dociera ze Słońca na Ziemię obejmuje między innymi zakres, który „widzimy” w postaci światła. Kolor jest tym, co widzimy, kiedy światło odbite od obiektu dociera do naszych oczu. Dany obiekt, np. liść wydaje się mieć określony kolor-zielony. Faktycznie to do naszych oczu dociera odbite od liścia zielone światło, podczas gdy inne kolory wid-

ma-tęczy zostają pochłonięte. Tak więc sposób postrzegania zdeterminowany jest fizycznym działaniem oka i mechaniką jego funkcjonowania.

A jak my doznajemy koloru?

Wiemy, że barwy wpływają na człowieka. Prawdopodobnie najsilniej reagujemy na kolor czerwony i na niebieski. Przeprowadzane od lat pięćdziesiątych badania wykazały, że np. światło czerwone podnosi ciśnienie krwi, wywołuje napięcie ciała i zwiększa tempo oddychania. Niebieskie obniża ciśnienie, odpręża i pomaga przy bezsenności.

Co ciekawe, już w 1919 roku w Stuttgarcie otworzono szkołę, w której kolory poszczególnych pomieszczeń, zarówno klas jak i kuchni, jadalni, holu czy pracowni zostały odpowiednio dobrane. Odkąd stwierdzono, że barwy mogą wspomagać proces leczenia, zagościły one także w szpitalach. My sami coraz częściej aranżując wnętrza, malując ściany zastanawiamy się przecież nad doбором koloru. Chcemy otaczać się kolorem, kolorem który lubimy, który działa na nas pozytywnie. Nie zawsze jednak mamy wpływ na środowisko w którym przyszło nam żyć, a dodatkowo codzienność niesie ze sobą ciągły stres. Niejednokrotnie po wielogodzinnej pracy czujemy znużenie. Dlatego też chętnie opuszczamy zakurzone, brudne miasto i szukamy miejsca, które będzie emanować harmonią i przywróci nam równowagę. Kontakt z przyrodą, jej barwami wpływa kojąco na nasze ciało jak i na nasz umysł. Wyjazd na łono natury najczęściej kojarzymy z kolorem zielonym, który faktycznie dominuje w tym środowisku.

Zieleń to barwa równowagi, harmonii, znajduje się pośrodku widma. Symbolizuje odnowę życia. Mówiąc o kolorze zielonym warto chyba zwrócić uwagę na olbrzymią liczbę odcieni, tonów tej barwy. Gdy idziemy do sklepu z farbami i dostajemy tzw. wzornik barw, okazuje się, że jednoznaczne pojęcie koloru zielonego praktycznie nie istnieje. Podobnie jest w przyrodzie. Każda napotkana zielona roślina różni się od drugiej zielonej rośliny, nawet jeśli nie zawsze w pierwszej chwili to postrzegamy.

Las porastający zbocza gór otaczających uzdrowisko, to las mieszany: buk (malowniczo przebarwiający się jesienią) i wiecznie zielona jodła. Spacerując alejkami parku, bez względu na porę roku, zobaczymy jeszcze inne zimozielone, takie jak: jałowce, świerki srebrzyste, cisy, tuje czy sosny. Zieleń, to nie tylko drzewa. Najwcześniej wiosną pojawiają się liście traw, nadając łąkom świeżą, soczystą barwę. Oczywiście mówiąc zieleń i jednocze-

śnie wyobrażając sobie jakąkolwiek roślinę, myślimy tylko o liściach, a wcale tak nie musi być. Możemy przecież spotkać także kwiaty w tym kolorze.

- W maju-czerwcu, w cienistych lasach i zaroślach zakwita niewielki 20-30 cm **szczyr trwały** (*Mercurialis perennis*). Roślina zawdzięczająca swoją nazwę Merkuremu, który rzekomo odkrył jej właściwości lecznicze: saponiny-glikozydy używane jako leki wykrztuśne i nasercowe.
- **Przywrotnik pospolity** (*Alchemilla vulgaris*), jak zresztą sugeruje nazwa, pospolicie występujący, kwitnie przez całe lato aż do jesieni. W średniowieczu uważany był za czarodziejskie ziele i używany przez alchemików do „uzyskiwania złota”. Jest to także roślina lecznicza o właściwościach ściągających i moczopędnych. Ciekawe, bardzo często rano, pośrodku blaszek znajdują się kropelki wody, mimo, że nie padał deszcz. Wydzielają ją liście podczas wilgotnych nocy.
- **Czworolist pospolity** (*Paris quadrifolia*) roślina, której absolutnie nie można pomylić z inną. Cztery (spordycznie 3 lub 5) liście zebrane są w okółku, ponad którym pojawia się jeden seledynowy, bezwonny kwiat. Nazwa *Paris* nawiązuje do mitologicznego Parysa, którego zresztą możemy uznać za pierwszego sędziego w wyborach miss piękności. Miał on podarować jabłko, symbolizowane tutaj przez czarną jagodę-owoc czworolistu, jednej z trzech najpiękniejszych bogini. Uwaga, cała roślina jest bardzo trująca.
- **Listera jajowata** (*Listera ovata*), należąca do storczykowatych. Także i tutaj pomyłka w rozpoznaniu jest wykluczona, tym razem ze względu na specyficzną budowę kwiatów orchidei. Co prawda kwiaty te na ogół kojarzymy z intensywnymi kolorami i sporymi rozmiarami a tutaj barwa jest delikatna: żółtozielona i rozmiar raczej mizerny. Nie mniej zebrane w grono liczne kwiatki robią wrażenie. Oczywiście występujące bardzo rzadko storczyki podlegają ochronie prawnej. W Zdroju zobaczyć je możemy nawet w parku, o ile wystąpią opóźnienia przy koszeniu trawników.
- Także występująca właściwie wszędzie i pewnie dlatego niedoceniana **pokrzywa zwyczajna** (*Urtica dioica*) ma zielonkawe kwiaty. Jest to roślina dwupienna, to znaczy że część okazów ma kwiaty męskie (tylko z pręcikami) a część żeńskie (ze słupkami).

Odcienie niebieskiego przyczyniają się do uspokojenia, odprężenia, spokoju, redukują stres. Kolor ten mają kwiaty bardzo wielu roślin, które spotkać możemy spacerując po naszych łąkach, lesie czy po parku.

- **Przetacznik ożankowy** (*Veronica chamaedrys*) i inne podobne mu gatunki, często mylnie rozpoznawane są jako niezapominajka. By uniknąć błędu, najprościej jest policzyć płatki korony. Przetacznik ma ich cztery a niezapominajka o jeden więcej. Poza tym nierozwinięte pączki tej ostatniej są lekko różowe.
- **Przylaszczka pospolita** (*Hepatica triloba*), jedna z moich ulubionych bylin. Łatwa do rozpoznania, zwłaszcza po charakterystycznych 3-klapowych, dłu-

googonkowych liściach. Jej kwiaty, pojawiające się na wiosnę, są stosunkowo duże, bo o średnicy od 1,5 cm na początku do 3 cm pod koniec czasu kwitnienia. Roślina ta ze względu na występującą w niej protoanemoninę jest trująca. Mimo, że na obrzeżach lasu i parku zdrojowego zobaczyć ją możemy bez większego wysiłku, w skali kraju jest rzadka i dlatego podlega ochronie prawnej.

- **Cebulica dwulistna** (*Scilla bifolia*) występuje głównie w parku, pod drzewami i krzewami. Jak nazwa wskazuje ma na ogół dwa liście, które są równowąskie, lancetowate. Jej wczesnowiosenne kwiaty w liczbie 2-5 zebrane są w luźne grona. Sześć płatków korony odchylonych jest w ten sposób, że tworzą gwiazdkę.



Cebulica dwulistna (Scilla bifolia)

Liczne gatunki dzwonków, a wśród nich:

- **dzwonek okrągłolistny** (*Campanula rotundifolia*), o kwiatach zwisłych, od 1,2 do 2,2 cm długości;
- **dzwonek brzoskwiolistny** (*C.persicifolia*), którego szerokodzwonkowate kwiaty są zdecydowanie większe, bo dochodzą do 4 cm a i cała roślina jest większa, dorasta do 1m;
- **dzwonek rozpięchły** (*C.patula*), jego lekko zwisłe kwiaty długości 1,2-2,5 cm mają płatki korony rozcięte do połowy, a ząbki rozpostarte;



Dzwonek rozpięzchły (*Campanula patula*)

- **dzwonek pokrzywolisty** (*C. Trachelium*), w przeciwieństwie do poprzednich roślin jej liście są duże, sercowate i owłosione, kwiaty długości 3-4 cm, o ząbkach także owłosionych.
- **Dąbrówka rozlogowa** (*Ajuga reptans*), roślina dość pospolita, lecz bardzo dekoracyjna. Wreszcie została doceniona, jej sadzonki pojawiły się w szkółkach ogrodnich. Kwiaty mają bardzo ciekawą budowę, są grzbieciste. Zrosnięte płatki tworzą wargi. Górna jest mocno zredukowana lub w ogóle jej nie ma, dolna-bardzo duża i zawsze 3-klapowa. Zawiera liczne garbniki, stąd dawniej stosowana była do celów leczniczych. Przyciągające uwagę, obok których nie można przejść obojętnie goryczki:
 - **goryczka orzęsiona** (*Gentiana ciliata*) kwitnąca od lipca do września, niska dochodząca maksimum do 30 cm. Jej zwykle pojedynczo osadzone kwiaty długości 5 cm z do połowy podzieloną 4-płatkową koroną mają charakterystycznie strzępione brzegi łatek. Spotkać ją można nawet tuż przy „Zimowicie” czy schodząc łąkami z Kątów;
 - **goryczka tojeściowa** (*G. asclepiadea*) jest wysoka, do 1 m. Kwiaty ma liczne, pojedynczo lub po kilka osadzone w kątach liści. Długości 5cm, wąskodzwonkowate, 5-krotne z krótkimi ząbkami. Od lipca wędrując ścieżką zdrowia nie sposób jej nie zauważyć;
 - **goryczka krzyżowa** (*G. cruciata*) dorastająca do 50 cm, o skórzastych liściach. Jej kwiaty zebrane są po kilka na końcach łodygi i w kątach górnych liści. Korona 4-krotna prawie cylindryczna. W Zdroju udało mi się spotkać tylko jedno jej stanowisko, co ciekawe prawie w centrum miejscowości. Wszystkie goryczki, z wyjątkiem tojeściowej, podlegają ochronie prawnej.

- **Barwinek pospolity** (*Vinca minor*) występujący między innymi na Wołtuszej. Bardzo wdzięczna zimozielona roślina zadarniająca. Pojawiające się na wiosnę kwiaty są osadzone pojedynczo w kątach liści. Korona szerokości 2-3cm, z krótką rurką i 5 szerokimi płasko rozpostartymi łatkami ukośnie uciętymi. Objęty jest ochroną.

Czerwony to pierwszy kolor spektrum, mówi o motywacji, pobudzeniu, aktywności i woli. Dodaje życiu ducha, ma w sobie moc, ogień i napęd. Czerwień sprzyja uwalnianiu adrenaliny do krwioobiegu, stąd bywa łączona z agresją. Jak już wcześniej wspomniałam, kolory postrzegamy bardzo indywidualnie. Z tego powodu w wielu tzw. kieszonkowych przewodnikach rośliny o kwiatach fioletowych i czerwonych nie są rozdzielane. Występują jako jedno. Dla mnie zdecydowany kolor czerwony mają tylko dwie rośliny, które możemy spotkać podczas wędrujek. Są to:

- **Mak polny** (*Papaver rhoeas*) myślę, że jest to roślina przez wszystkich bezbłędnie rozpoznawana. Znała była jako chwast polny już w epoce kamiennej. Jej sok, ale nie tylko, zawiera lekko trujący alkaloid.
- **Kurzyśląd polny** (*Anagallis arvensis*) tutaj z określeniem a przede wszystkim ze znalezieniem będzie problem. Roślina ta jest to co prawda pospolita, występuje na polach, miedzach, w miejscach ruderalnych, glebach gliniastych zasobnych w składniki pokarmowe, ale jej rozetane lub nieznacznie podnoszące się pędach dorastają tylko do 10cm.. Kwiaty są pojedyncze na długich szypułkach. Działki kielicha i płatki korony prawie równej długości. Średnica korony 10-15 mm, kółkowa szeroko rozpostarta, zwłaszcza w czasie słonecznej pogody.

Fiolet to obok purpury, kolor królewski. Powstaje z połączenia niebieskiego i czerwieni. Przypisuje mu się właściwości uspakajające ciało i równoważące umysł. Barwa ta reprezentowana jest między innymi przez kwiaty takich roślin jak:

- **Wawrzynek wilczczyko** (*Daphne mezereum*) jest to krzew. Jego kwiaty pojawiają się bardzo wczesną wiosną, są drobne, o średnicy do 1,5 cm osadzone pojedynczo na zdrewniałych pędach. Spacerując po lesie, jeśli nawet go nie zauważymy w pierwszej chwili, to z całą pewnością pocujemy jego intensywną słodką woń. Jest to roślina chroniona, trująca.
- **Żywiec gruczołowaty** (*Dentaria glandulosa*), gatunek typowy dla buczyny karpackiej. W czasie kwitnienia, to jest od kwietnia do maja, wypatrzmy go na pewno nawet nie zapuszczając się daleko do lasu. Roślina jest niewysoka, do 30cm. Pod kwiatostanem ma trzy krótkoogonkowe, trójlistkowe liście w pozorowanym okółku.
- Od marca, kwietnia w zaroślach wypatrzeć i poczuć możemy **fiolka wonnego** (*Viola odorata*), nieco później rozkwitają pozostałe bezwonne już fiołki takie jak: **fiołek leśny** (*V. silvestris*), **fiołek psi** (*V. canina*), **fiołek błotny** (*V. palustris*)

- Podmokłe łąki i pastwiska to miejsca, gdzie możemy spotkać storczyki. Rośliny chronione, rzadkie. Jednak ze względu na niezdegradowane środowisko występują tutaj stosunkowo często. Kwiaty grzbieciste, w liczbie nawet 20-30 tworzą długi kłos w odcieniach od jasno do ciemno fioletowego, czasami nakrapiane, wzorzyste. Poszczególne gatunki storczyków jest bardzo trudno jednoznacznie określić ze względu na istnienie licznych mieszańców międzygatunkowych. Z tego co mnie się udało rozpoznać, myślę, że prawidłowo, to w okolicach Rymanowa Zdroju rosną: **storczyk szerokolistny** (*Orchis latifolia*), **storczyk plamisty** (*O. maculata*), **storczyk męski** (*O. mascula*), **storczyk kukawka** (*O. militaris*).
 - **Zimowit jesienny** (*Colchicum autumnale*), jego kwiaty często mylnie rozpoznawane są jako krokusy. Od końca sierpnia i przez cały wrzesień na Polanie Horodzkiej potocznie zwanej Polaną Krokusową (!), możemy delektować się widokiem tych kwiatów. Efekt jest niesamowity, wygląda to, jakby nad polaną unosiła się delikatna fioletowa mgiełka. Kwiatów jest bardzo dużo. Tak dużo, że niektórzy myślą iż zerwanie ich do bukietu nie spowoduje znacznych strat. Tymczasem jest to roślina podlegająca ochronie prawnej, o czym informują tablice.
- Żółty** najczęściej kojarzy się nam ze słońcem. Jest promienny, jaskrawy, radosny, napawa optymizmem. Jest to dominująca barwa kwiatów wiosennych. Nie sposób wymienić tych wszystkich żółto kwitnących roślin. Myślę, że najbardziej charakterystyczne będą:
- **Pierwiosnki**, potocznie zwane prymulkami lub kłuczykami z charakterystycznymi, baldaszkowatymi kwiatostanami. Kwitną od marca, spotkać je można praktycznie wszędzie. Na naszym terenie występuje **pierwiosnka wyniosła** (*Primula elatior*) o kwiatach siarkowożółtych i **pierwiosnka lekarska** (*P. officinalis*) złocistożółta, zakwitająca nieco później. Oba gatunki podlegają ochronie częściowej.
 - **Mniszek pospolity** (*Taraxacum officinale*) najczęściej określanymi jako „mlecz”. Któż z nas nie zachwycał się podczas słonecznych dni złocistym dywanem łąki utworzonym przez koszycki- kwiatostany tej rośliny.
 - **Ziarnopłon wiosenny** (*Ranunculus ficaria*), roślina czasami mylona z kniecią błotną- kaczeńcem, od której jest zdecydowanie mniejsza. Łodygę ma rozestaną lub lekko wznoszącą, dochodzącą do 10cm. Liście błyszczące, nerkowate lub sercowate. Kwiaty o mocnej, żółtej barwie, podobnie jak u mniszka zamykające się podczas deszczu i w nocy.
 - **Kniewicz błotna** (*Caltha palustris*), czyli kaczeniec. Nazwa łacińska pochodzi od *caltha*, czyli żółty kwiat i faktycznie duże, jaskrawo żółte kwiaty przyciągają wzrok nawet ze sporej odległości. Występuje w miejscach podmokłych i nad brzegiem Czarnego Potoku.
 - **Złocień żółta** (*Gagea lutea*), jej żółtozielonkawe kwiaty tworzą baldachogrono, pod którym są dwie lancetowate podsadki. Roślina to ma tylko jeden liść odziomkowy.
 - **Zawilca żółtego** (*Anemone ranunculoides*) możemy podziwiać w parku spacerując bezpośrednio wzdłuż Taboru. Z rozpoznaniem nie powinno być kłopotu.



Kniewicz błotna (Caltha palustris)

Podobny jest do zawilca gajowego, od którego różni się oczywiście oprócz koloru tym, że nad okółkiem liści są na ogół dwa kwiaty.

- **Dziurawiec zwyczajny** (*Hypericum perforatum*) najczęściej kojarzymy z Herbapolem- leczniczymi ziołami. Występuje na łąkach i pastwiskach. Łacińska nazwa *perforatum* oznacza: podziurawiony i faktycznie gdy będziemy oglądali liście tej rośliny pod światło, to okaże się, że „mają dziurki”. Nie są to jednak otwory, lecz prześwitujące zbiorniki olejków lotnych. Prawdę powiedziawszy dla mnie kwiat dziurawca jest najpiękniejszym kwiatem. Budowę ma 5-krotną. Działki kielich są wąskie, długości około 6mm, z jasnymi lub ciemnymi gruczołkami. Płatki korony eliptyczne dziesięć, piętnasto milimetrowe, od trzech do pięciu szyjek słupka i liczne pręciki. Naprawdę liczne, bo tworzą jakby kopułę nad płatkami. Może ze względu na niewielkie rozmiary, kwiat ten nie budzi specjalnego zainteresowania. Jednak gdy uda się zobaczyć jego „powiększenie”, czyli odmiany ogrodowe o średnicy dochodzącej do 8cm, można stracić głowę dla jego piękna.
- Rodzina Jaskrowate - *Ranunculaceae* ma paru przedstawicieli, których możemy spotkać wędrując po okolicznych wzgórzach. Są to: **jaskier rozlogowy** (*Ranunculus repens*) o liściach pierzastosiecznych; **jaskier polny** (*R. arvensis*) z dolnymi liśćmi niepodzielonymi, klinowatymi i górnymi podzielonymi na klapy; **jaskier ostry** (*R. acer*), którego liście odziomkowe są głęboko pocięte na 3-5 części a dolne siedzące z naciętanymi łatkami. Jaskry często występują masowo nadając całej mokrej łące jaskrawo żółtą barwę. Łacińska nazwa *ranunculus* - mała żabka, nawiązuje do podmokłych siedlisk, które preferuje ta rodzina. Ich promieniste kwiaty mają połyskujące płatki korony i widoczne pręciki. Pojawiają się od maja do sierpnia.

Biały kolor jest bardzo różnie postrzegany w różnych kulturach. Na wschodzie jest kolorem śmierci i żałoby. Nam kojarzy się z czystością, niewinnością, nieskazitelną. Jest kolorem niezależności. Zawiera w sobie wszystkie barwy, jednak otoczenie samej tylko bieli stwarza atmosferę zimną, sterylności. Do niedawna jeszcze biel ścian w całym domu nie przeszkadzała, a wręcz przeciwnie, uważana była za elegancką. Nie deprecjonujemy jednak tak całkowicie tego koloru. Biel możemy potraktować jako zageszczony blask. Roślin kwitnących na białą jest wiele, najciekawsze z nich to:

- **Konwalijka dwulistna** (*Maianthemum bifolium*) - właściwie opis wydaje się zbędny, bo już sama nazwa mówi o wyglądzie. Warto tylko nadmienić, że kwiaty, jak i cała roślina jest znacznie drobniejsza od konwalii majowej a kwiatostan ma kształt walcowaty, przypominający grono. Wypatrzeć ją można praktycznie na terenie całego lasu.
- **Zawilec gajowy** (*Anemone nemorosa*) - tutaj też nie powinno być kłopotów ani z rozpoznaniem, ani ze znalezieniem. Kwitnie w marcu, kwietniu w cieniście lasie. W sprzyjających warunkach tworzy rozległe kobierce.

Największy jest w Parku Zdrojowym obok kościoła.

- Na pierwszy rzut oka podlegająca częściowej ochronie prawnej **marzanka wonna** (*Asperula odorata*) nie robi większego wrażenia. Przypomina pospolitą przytulnię czepną, także jej drobna lejkowata korona rozdzielająca się na 4 płatki nie wygląda zbyt imponująco. Co jest więc interesującego w tej roślinie? Zwiędnięta wydziela typowy zapach, pachnie kumaryną. Stosuje się więc ją w przemyśle perfumeryjnym i spożywczym. Jej listki dodawane są także do specjalnego ponczu nazywanego jej imieniem. Działa leczniczo: przeczyszczająco i napotnie.
- **Kokoryczka wonna** (*Polygonatum multiflorum*) z charakterystycznie łukowato wygiętą łodygą i liśćmi ustawionymi dwustronnie. Z ich kątów wyrastają pojedynczo lub podwójnie wąskodzwonkowate, 20mm, pachnące kwiaty.
- Także pachnący i to bardzo silnie jest **podkolan biały** (*Platananthera bifolia*), należący do rodziny Storzycowatych. Bardzo łatwy do rozpoznania, ewentualnie można pomylić go z podkolanem zielonawym, który jednak nie pachnie i ma krótką ostrogę. Budowa kwiatów orchidei jest bardzo specyficzna. Ostroga (tu:3cm) jest to uchylek u podstawy warzki, czyli środkowego płatka korony. Kwiaty zebrane są w cylindryczne, kłosowate dwudziestocentymetrowe kwiatostany.
- **Czeremcha zwyczajna** (*Prunus padus*), ten krzew nie wszystkim przypada do gustu ze względu na specyficzny, silny zapach kwiatów jak i całej rośliny. Niemniej kwiaty zebrane w zwisających gronach mają swój urok.

Kolory przyrody to nie tylko kwiaty. Także **owoce** bywają intensywnie wybarwione. Tym razem kolor **czerwony** ma bardzo wielu przedstawicieli. Będą tu więc czerwone owoce jadalne:

- **jarzębiny pospolitej** (*Sorbus aucuparia*),
 - **poziomki pospolitej** (*Fragaria vesca*),
 - **maliny właściwej** (*Rubus idaeus*),
 - **rózy dzikiej** (*Rosa canina*),
 - **borówki brusznicy** (*Vaccinium vitis-idaea*),
 - **czereśni ptasiej** (*Prunus avium*),
- ale także niebezpieczne, bo silnie trujące owoce:
- **wawrzyńka wilczelyko** (*Daphne mezereum*) z lekko wydłużonym pestkowcem;
 - **wiciokrzewu suchodrzewu** (*Lonicera xylosteum*) - lśniące jagody wielkości grochu, usadowione parami na długich szypułkach, często zrosnięte u nasady;
 - **trzmieliny zwyczajnej** (*Eunonymus europaeus*) w postaci torebki, o kształcie przypominającym biret kardynalski;
 - **konwalijki dwulistnej** (*Maianthemum bifolium*) - jagoda zawierająca błękitne nasiona

Kolor bardzo **ciemnoniebieski, prawie czarny**, który jest w pewnym sensie zaprzeczeniem światła, nie występujący w kwiatach pojawia się w owocach jadalnych roślin takich jak:

- **borówka czarna** (*Vaccinium myrtillus*),

- **jeżyna faldowana** (*Rubus fruticosum*),
- **dziki bez czarny** (*Sambucus nigra*), którego owoce mogą być spożywane ale po przetworzeniu; owocach nietrujących:
- **czerechy zwyczajnej** (*Prunus padus*), jej lśniące owoce wielkości ziaren grochu zawierające jedną pomarszczoną pestkę zebrane są w grona;
- **ligustra pospolitego** (*Ligustrum vulgare*) z kulistymi, mięsistymi jagodami o średnicy 5-10 mm zawierającymi 2-4 oleiste nasiona. Pozostają one na krzewie przez całą zimę, stanowiąc karmę dla ptaków; czy też trujących:
- **szakłak kruszyna** (*Rhamnus Franula*), którego owoce przypominają kształtem soczewicę lub są trójkątne, zawierają 2-3 nasiona.

Jesienne wybarwienie liści. Końcem lata, zielona barwa drzew i krzewów liściastych jakby blednie, szarzeje, by w końcu ustąpić miejsca całej paletce kolorów jesieni. Dzieje się tak, ponieważ zielony barwnik- chlorofil rozkłada się. W okresie tym, a nawet częściowo wcześniej w soku komórkowym powstaje żółty- flawon, karoten. Teraz staje się on coraz bardziej widoczny. Liście różnych gatunków: **brzóz** (*Betula*), **topól** (*Populus*) i **klonów** (*Acer*) rosnących w parku wybarwiają się w tym właśnie kolorze. Nagromadzenie garbników w liściach nadaje im brązowego zabarwienia. Możemy to zaobserwować u **buka zwyczajnego** (*Fagus silvatica*), który początkowo jasno żółty, potem złotożółty, na końcu staje się brązowy. Pod wpływem działania promieni słonecznych w soku komórkowym niektórych roślin, takich jak **czereśnia ptasia** (*Prunus avium*), **dereń świdwa** (*Cornus sanguinea*), **kalina koralowa** (*Viburnum opulus*), **kalina hordowina** (*Viburnum lantana*), **dąb czerwony** (*Quercus rubra*) tworzą się czerwone barwniki- antocyjany. To właśnie one nadają liściom to wspaniałe purpurowe zabarwienie.

Jesienne wybarwienie liści związane jest z warunkami atmosferycznymi. Mała ilość opadów przyspiesza ten proces. Z kolei wysokie ciśnienie atmosferyczne, niskie temperatury sprzyjają intensywności wybarwienia antocyjanami.

Nie wymieniłam, zresztą nie byłabym w stanie wymienić wszystkich „kolorowych” roślin. Myślę jednak, że nie najważniejsza jest w tym momencie znajomość dużej liczby gatunków a istotne jest, jak my postrzegamy, odbieramy otaczającą nas przyrodę.

By delektować się barwą kwiatów czy liści, poddać się tej barwie, nie oznacza, że musimy mieć w ręce cały bukiet. Czasami wystarczy, że skupimy uwagę na jednej nawet niepozornej roślince czy jednym kwiatku, bez zrywania go. Skoncentrujemy się i wtedy nic innego nie widzimy, żadnej innej barwy, tylko tą wybraną na której nam zależy, której w danej chwili potrzebujemy. Możliwe, że nie od razu się nam to uda, ale ćwiczenia czynią mistrzem.

Powodzenia w kontakcie z barwami przyrody

LITERATURA:

Dietmar Aichele, Marianne Golte-Bechtle - „Jaki to kwiat”

Doroty & Howard Sun- „Kolory życia”

<http://www.zb.eco.pl>



Pierwiosnka wyniosła (Primula elatior), fot. W. Czado



Żywiec gruczołowaty (Dentaria glandulosa), fot. W. Czado